81467

POLAK we FRANCJI

8 CZERWCA
NIEDZIELA
1930

PARYŻ
ROK VII
Nr. 23

DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

5, RUE BOUDREAU (przy Opera), **PARIS (9-e)** METRO: **OPERA. — TEL. CENTRAL 94-37 i 94-66**

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedziele od 10-12. — Sprawy cywilne, kryminalne i handlowe.

Obrona we wszystkich sądach. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne.

Załatwienie wszelkich spraw w Polsce i zagranicą. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listow. i osob.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ i WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

Banku Polska Kasa Opieki

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire.

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 % rocznie. Wypłata na każde żądanie.
Opłata za przekazy: do 500 frs. — 1 frs. 50 ct., powyżej — 3 frs. od tysiąca.

Adresy Agencyj na prowincyj:

AMIENS, 27, rue de Cerisy, LENS 19, Place Jean Jaures, METZ, 9 rue Ausone, MULHOUSE, 7 rue du Tilleul, ST.-ETIENNE, 3 Place de l'Hotel de Ville, VALENCIENNES, 3 Place de Tournai.

ZDROWIE

SIŁY I ZDOLNOŚCI DO PRACY! PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I CZYNNEGO ŻYCIA!

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘCIA — a więc środek naturalny nie sztuczny, nie chemiczny, oto czem jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy całego świata: KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca utracone siły i zdrowie: oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choroby i przedwczesną starość wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie serca, krwi, wątroby, żołądka i płuc niszczy małokrwistość; przedłuża aktywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania sił, nadwątlonych chorobami, złem odżywieniem się lub przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bezpłatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim broszury *po polsku* dla zapoznania się z Kalefluidem. Kalefluid wysyła się za zaliczką pocztową. KALEFLUID nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować : *R. KALEFLUID*, 5, *Cite Pigalle*, 5, *PARIS* (9-e). Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie

Serdecznie dziękuję za Wasze cudowne lekarstwo **Kalefluid**, które tak dobrze działa na mój żołądek. Cierpiałem już około lat 18 i nic mi nie pomagało. Stale miałem kłócie w piersiach i boleści żołądka, tak, że już nie mogłem pracować. Teraz wszystkie boleści ustały; na żołądek już tak nie cierpię, stolec mi się poprawił. Jestem więc zadowolony bardzo z Waszego lekarstwa cudownego **„Kalefluid"** i może Pan ogłosić moje zadowolenie, ponieważ będę **„Kalefluid"** wychwalał po całej kolonji.

Ludwik Chrząszcz, 273, rue de Belleville, Paris, dnia 9 września 1929.

Zasyłam bardzo serdeczne podziękowanie za lekarstwa **„Kalefluid"**. Po 6 tygodniach moje dolegliwości zastarzałe z dwóch lat znikły również całkiem, a z niemi wszelkie inne cierpienia. Czuję się zupełnie zdrowy i weselszy niżli przedtem i teraz mam ochotę do wszystkiego, a poprzednio nie miałem do niczego absolutnie.

KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, Paris (9).

Piotr Hodziak, Hopital de la Croix-Rousseć salle St. Nizier nr. 34, Lyon, dnia 29 lipca 1929 roku.

Wasze lekarstwo **„Kalefluid"** jest mi najdroższe i odwdzięczyć się nie jestem w stanie, bo po użyciu stał się cud prawdziwy: byłem już bez nadziei, miałem silny kaszel, plułem mocno krwią, w ciągu nocy zmieniałem 5 do 6 razy koszulę od potu, apetytu nie miałem.

Po użyciu **„Kalefluid"** pocić się przestałem, poczułem silny głód, po dwuch tygodniach płuć przestałem i kaszel zupełnie ustał. Teraz czuję się silny i nie mi zupełnie nie dolega. Doktorzy oświadczyli, że rany w płucach bardzo dobrze pozarastały młodem ciałkiem. Teraz jestem na twarzy różowy, kości pokryły się mięśniami, ważyłem 56 kg., ostatnio zaś 61 kg 700 gramów.

Józef Rejdych, 7, rue du General Curé Noeux-les-Mines (P. de C.), dnia 7 sierpnia 1929 r.

5, CITE PIGALLE, 5, PARIS (9-e)

KALEFLUID

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1°)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata we Francji:
Miesięcznie 3 fr. Kwartalnie 9 fr.

Duch z wysokości

Potęgą jest duch ludzki i dzieł potężnych dokonał. W przepastne wtargnął głębiny ziemi i zbadał jej tajemnice, co zdały się niedostępne rozumowi ludzkiemu. Morza połączył, góry przenosi, doliny wypełnia. Uzbrojony w szkła teleskopu przebiega i bada niezmierzone przestrzenie nieba gwiaździstego, liczy światła niebieskie, mierzy ich odległości i wielkość, wykreśla drogi, któremi od wieków bieżą w przestworzu. Lotem ptaka pędzi nad górami pokrytemi odwiecznym śniegiem, lotem strzały żegluje na bezbrzeżnej prawie pustyni wód wśród fal spienionych czyhających na jego zgubę. W powietrze wznosi się wysoko i w wodę się zanurza, a iskra elektryczna pod jego przewodem staje się wiernym towarzyszem jego myśli od jednego końca świata aż na drugi. Nieznane, dotąd ukryte siły ziemi umiał człowiek wprządz w służbę swoją. Korzysta z nich i panuje nad niemi jak woźnica konie swoje w cuglach trzyma. Postęp, kultura, potęga ducha święcą dziś w świecie prawdziwe triumfy.

Lecz duch ludzki jest tylko słabym odblaskiem wiecznego DuchaBożego, którego potęga i moc nie zna granic. On to dał człowiekowi tchnienie życia i w duszy jego złożył iskrę swego ducha, co stała się światłem i ciepłem zarazem, prawda i miłość. Duch Boży unosił się ongi nad wodami, i dokonał wielkiego dzieła stworzenia. Duch Boży zstąpił na tych, którym Zbawiciel przyobiecał „ducha prawdy i pociechy". On to wprowadza człowieka w głębie tajemnic Bożych i działa w nim w sposób nadprzyrodzony jako źródło prawdy, męstwa, pociechy, siły, światła i życia. Nie dokona człowiek niczego, co wielkie i trwałe jest dla wieczności,bez Ducha św., który serce oczyszcza, przenika, uświęca i do coraz doskonalszego prowadzi poznania Boga. Dzieła ducha ludzkiego czem że są w porównaniu z cudami, jakie Duch Boży dokonywa w życiu duchownem ludzkości!

Ten duch Boży, Duch święty ożywia Kościół katolicki, i słusznie nazwan jest duszą Kościoła św. Jego to dziełem, że Kościół mimo wysokiego wieku — liczący lat tysiąc dziewięćset — nie starzeje się, ale z każdym rokiem staje się coraz świetniejszym i potężniejszym i trwać będzie aż do końca świata. Jego to łaska sprawia, że Kościół nawet w prześladowaniu, gdy krew się leje strumieniem a setki jego członków cierpią i giną, podnosi się silniejszy niż nienawistna moc zdziczałego i upadłego pogaństwa.

Jego nadziemska siła podtrzymuje byt Kościoła św. wśród morza złości i przewrotności ludzkiej, które zgorszeniem wielkiem rozlewa się po świecie i w wir swój występny pragnie wciągnąć ot co słabe i chwiejne w wierze.

„STAŁ SIĘ SZUM Z NIEBA"

Stał się szum z nieba; z obłoków przejrzystych,
Duch, wziąwszy postać śnieżniej gołębicy,
Spoczął nad głową Najświętszej Dziewicy
A nad uczniami — w językach ognistych!
I tejże chwili — tenże Duch miłości,
Wszystkich swych skarbów, przelał na nich dary,
I cudów Bożych dopełnił w nich miary:

Olśnił ich światłem, Boskiej Swej mądrości!
Te dusze proste — dotąd nieuczone,
Każdy z osobna, w inną pójdzie stronę;
Ogłaszać wiarę Chrystusa — wśród ludu!...
Kiedy Duch Boży, przez ludzi przemawia:
Moc Jego skutki niepojęte sprawia;
Ludzie są wtedy narzędziami cudu!

EWANGELJA NA UROCZYSTOŚĆ ZIELONYCH ŚWIĄTEK — Jan XIV 23—31.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim:: Jeśli mię kto miłuje, będzie chował mowę moję, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego uczynimy. Kto mnie nie miłuje, mów moich nie chowa. A mowa, którąście słyszeli, nie jest moja; ale tego, który mię posłał, Ojca. Tom wam powiedział u was mieszkając. Lecz Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pośle w imię moje, on was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, cokolwiekbym wam powiedział. Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam; nie jako dawa świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka. Słyszeliście, żem ja wam powiedział: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mię miłowali, wżdybyście się radowali, iż idę do Ojca; bo Ojciec większy jest, niźli ja.. I terazem wam powiedział przedtem niż się stanie; iżbyście, gdy się stanie, wierzyli. Już wiele z wami mówić nie będę. Albowiem idzie książę świata tego, a we mnie nic nie ma. Ale iżby świat poznał, że miłuję Ojca, a jako mi Ojciec rozkazanie dał, tak czynię.

Dla zbawienia naszej duszy jest nieodzownie konieczny stan łaski bożej. Tylko w tym stanie dusza może się podobać Bogu i stać się Jego dzieckiem. Wtedy dopiero jesteśmy dopuszczeni do udziału w życiu boskiem, jak mówi św. Piotr, a ciało nasze według św. Pawła, staje się świątynią Ducha św. Lecz to przeobrażenie naszego jestestwa duchowego na obraz boski nie odbywa się bez wytępienia w nas „Starego Człowieka", człowieka grzechu i pożądliwości, co jest rzeczą bolesną, a jednak niezbędną. „Trzeba się Wam narodzić na nowo", mówi P. Jezus w Ew. św. Jana, aby otrzymać to życie nadprzyrodzone, boskie, które odróżnia sprawiedliwych od grzeszników. Jest artykułem naszej świętej wiary iż Bóg nikomu nie odmawia sweej łaski, bo chce zbawienia wszystkich dusz. Tak samo i Chrystus Pan przelał swą boską krew na krzyżu dla odkupienia całej ludzkości. Lecz nie wszystkie dusze odpowiadają na podniety łaski bożej, która też pozostaje w nich często bezowocna. I Krew P. Jezusa polała się wystarczająco dla wszystkich, skutecznie tylko dla dusz przeznaczonych do chwały wiecznej. Nikt dotąd nie był w stanie wytłómaczyć tego, bo przecież wszyscy my jesteśmy zainteresowani, aby uniknąć zguby wiekuistej, a jednak ilu o to nie dba. Dlatego winniśmy być szczególnie szczęśliwi, że Bóg nas sobie osobliwie upodobał, aby w nas obrać swą siedzibę, bo skoro jesteśmy w stanie łaski uświęcającej, to sam Duch święty łączy się w sposób niewysłowiony z naszą duszą i odnawia ją w miłości bożej.Św. Paweł pięknie to opisuje w liście do Tytusa (III 4-7): „Skoro się ukazała dobroć i ludzkość Zbawcy naszego Boga, zbawia nas miłosiernie przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha św., którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego, abyśmy usprawiedliwieni łaską Jego, byli dziedzicami żywota wiecznego".

Ten stan łaski bożej wymaga ciągłego podporządkowania całej naszej istoty Bogu, odnoszenia doń wszystkich naszych uczynków aby miały wartość nadprzyrodzoną, jest to dla upadłej natury naszej ciężar zazwyczaj nie do zniesienia i dlatego tak wielu upada i przez grzech wyrzuca Boga z duszy. Lecz kto zawsze pragnie żyć zgodnie z wolą bożą, temu Duch św. przychodzi z pomocą i przez swe dary, wlane do duszy chętnej i pokornej, czyni ją zdolną do działalności nadprzyrodzonej. Dusza ta sama się dziwi, iż tak łatwo jej uprawiać cnoty nawet najbardziej krzyżujące naszą pychę i zmysłowość, jak pokora lub czystość i w swej naiwności skłonna jest to sobie przypisać. Dlatego św. Paweł ostrzega, iż kto sądzi, iż stoi, niech się pilnuje, aby nie upaść. (I Kor. X). Istotnie Bóg pozwala, iż jego wybrańcy niekiedy upadają pod pokusą, aby lepiej zrozumieli swą słabość i nicość i uznali, iż cała ich siła jest w Bogu. Dlatego życie duszy w łasce bożej nie jest stanem spoczynku, lecz walki, której wynik, póki żyjemy, pozostaje niepewny, ze względu na zmienność naszej woli, zawsze skłonnej do zrzucenia słodkiego brzemienia Chrystusowego. „Czyńcie swoje zbawienie z drżeniem i lękiem" upomina z tego powodu św. Paweł pierwszych chrześcijan w liście do Filipensów (II, 12). Lecz zarazem należy zachować spokój wewnętrzny i nadzieję niezwruszoną miłosierdzia bożego dla wybrańców pańskich. P. Jezus rozumie te trudy i wysiłki dusz sobie oddanych, które miłuje ponad wszystko, bo cierpią i żyją dla Niego, jako Jego oblubienice. Daje więc im swego Ducha św. i wlewa ten spokój w ich serca, który pozwala im przejść przez Golgotę tego życia w pogodzie ducha do chwały wiekuistej.

Amen.

Ks. Juljan Unszlicht

Dziecięce zabawy w Zielone Świątki.
W niektórych częściach Niemiec urządza się w zielone Świątki zabawy dla dzieci. Na ilustracji widzimy jedną z takich zabaw taniec z owieczką.

LIST KS. REKTORA

(ciąg dalszy)

Rodzina jest komórką, z których tysiąca i miljonów buduje się społeczeństwo, od jej zdrowia i siły zależy rozwój, postęp i szczęście całej społeczności ludzkiej. Tak często się o tem mówi, że nieraz ta prosta prawda nabiera charakteru banalnego frazesu i gołosłownego brzmienia. A jednak w tem zdaniu mieści się treść głęboka, a jednak od zdrowia rodziny zawisło zdrowie społeczeństwa. Wystarczy tu wskazać na te piękne słowa, które wypowiada o rodzinie ojciec św. Pius XI w swej encyklice „O wychowaniu chrześcijańskiem." Na zdrowie zaś rodziny składają się dwa momenty przedewszystkiem a mianowicie autorytet rodziców i jedność rodziny. Jedno i drugie zabezpiecza w szczególny sposób wspólna modlitwa w rodzinie. Autorytet, powaga niestety dzisiaj często jest zapoznana i zdeptana w państwie, w społeczeństwie, a nic wówczas dziwnego, że i w rodzinie niknie ona coraz bardziej Wspólny pacierz podnosi powagę rodziców. Skoro kapłan jako pośrednik pomiędzy Bogiem a ludźmi zażywa szczególnej czci u wirnych, przeto i rodzicom posłuszeństwo należy się od dzieci i rodzicom przysługuje prawo wydawania rozkazów. Zrozumie to dobrze syn — chociaż dorosły — zrozumie to córka, że ci którzy prowadzą dzieci do Boga, że ci którzy zastępują jego na ziemi, zasługują na szczególną cześć.

Drugi niemniej ważny element życia rodzinnego jest jej jedność. A pod tym względem szczególnie dzisiaj grozi rodzinie niebezpieczeństwo. Wszystko jakoby sprzysięgło się i zamierza ku temu, żeby rozbić rodzinę i ją zniszczyć. Pomijając momenty moralne wystarczy wskazać na niezdrowe stosunki społeczne, na brak mieszkań, aby uzasadnić niebezpieczeństwo jakie grozi rodzinie. Jeśli to rozbicie zgraża rodzinie w ogólności, to szczególnie sprzyjają temu warunki, w jakich znajduje się rodzina na emigracji, gdzie większe i wcześniejsze usamodzielnienie synów i córek, gdzie działa zabójczo przykład otoczenia, wśród którego życie rodzinne prawie zupełnie zanikło, gdzie wreszcie nie odosobnione są te smutne nader wypadki, że mąż i ojciec rodziny pozostaje przez lata całe oddzielony od żony i dzieci, które musiały pozostać wraz z matką w kraju. Na naprawę tych niezdrowych stosunków trzeba szukać środków zaradczych. Jednem z najskuteczniejszych lekarstw jest duch modlitwy, bo jak w modlitwie poszczególny człowiek wchodzi w stosunek ze swym Stwórcą, tak z drugiej strony w modlitwie wspólnej łączą się członkowie rodziny. A ta spoistość jest tak silna i tak mocna, bo jej fundamentem jest nie kto inny jeno sam Bóg, a Stwórca jest najtrwalszą spojnią serc i dusz ludzkich. Im częściej Kochany Rodaku, mąż i żona stają w modlitwie przed Bogiem, tem silniej łączy on ich dusze i serca, a z tego połączenia płynie źródło prawdziwego szczęścia; jeśli w rodzine nie zabraknie conajmniej wspólnego pacierza wieczornego, rodzice zapomną urazy jakie dzień przyniósł i nie będą nosić niezgodę i niechęć w sercach przez długie nieraz tygodnie a nie tylko dni; a wreszcie zdobędą się małżonkowie na to, że z swego pożycia małżeńskiego usuną wszystko, co nie zgadza się z wolą Bożą i rozumną naturą człowieka. A dzieci rozmawiając codziennie, razem z rodzicami, z Bogiem odczują głęboko, jak

dużo zawdzięczają rodzicom i zrozumieją, że do nich i do siebie należą i że przeto z największą ambicją bronić powinni godności swego ogniska domowego.

Wtrącisz może, drogi Rodaku, że zwyczaj wspólnej modlitwy w rodzinie polskiego wychodźcy wymarł i że warunki w jakich żyje, na wspólną modlitwę rodzinną nie pozwalają. A jednak życie codzienne inaczej mówi. Jak często widziałem w kościołach naszych na emigracji, jak rodzice nie tylko wspólnie się modlili, lecz także razem przystępowali do sakramentów św. i klęczeli u stołu pańskiego. A ilekroć byłem świadkiem tego naprawdę łzę z oka wyciskającego przykładu, że w adwencie lub w okresie wielkanocnym rodzice z dorastającą swą dziatwą wspólnie przyjmowali komunję św., a matka najmłodsze swe dziecko trzymała na ręku przy stole pańskim, bo nie było je komu w domu pozostawić. Nikogo z rodziny nie zabrakło, przy komunji św. Jeśli przykład taki buduje widza i błogiem uczuciem wypełnia jego serce, to jakież szczęście musi przenikać w takiej świętej i uroczystej chwili serca samych rodziców i dzieci wspólnie korzących się przed Bogiem.

Bo każda modlitwa ściąga na człowieka błogosławieństwo Boże i szczęście do zbolałej i stroskanej duszy, bo modlitwę nabożną pokorną i pełną ufności zawsze Pan Bóg wysłuchuje. Wyraźnie przecież mówi Chrystus Pan: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię Moje, da wam". (Św. Jan 16). Przeto zachęca ten sam Zbawiciel: „Proście a będzie Wam dane, szukajcie a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzone. Albowiem wszelki, który prosi, bierze: a kto szuka, znajduje, a kołaczącemu będzie otworzone". (św. Mat. VII, 38). Skoro błogosławieństwo spływa na Ciebie, kochany Rodaku, w każdej dobrej modlitwie, to szczególnie dzieje się to w modlitwie wspólnej, która niejako powiedzieć można wszechmocną jest w stosunku do Boga ,bo wśród społem się modlących Chrystus w szczególny sposób przebywa, jak stwierdza sam Zbawiciel: „Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię Moje, tamem jest w pośrodku ich". (św. Mateusz XVII, 20).

Ten wzgląd na to szczególne błogosławieństwo Boże jest dla kościoła także jednym z powodów, dla którego żąda od swych wiernych, ażeby w pewnych czasach publiczną oddawali cześć Bogu. To błogosławieństwo Boże sprowadza przedewszystkiem udział w niej dziatwy, bo jej modlitwa jest Bogu szczególnie miła. Jest to starodawne przeświadczenie nie tylko chrześcijaństwa lecz całej ludzkości. Już psalmista pański śpiewa: „Z ust niemowlątek i ssących doskonałą uczyniłeś chwałę". (ps. 8,3) Praktykę wspólnej modlitwy w rodzinie wychodźcy poleca jeszcze jeden wzgląd mianowicie gdy zwrócisz uwagę na obowiązek, jaki mają rodzice wobec dzieci. Do najprzedniejszych przecież obowiązków rodzicielskich należy wychowanie dziecka. A w wychowaniu dzieci znowu stanowi wychowanie religijne dziedzinę pierwszorzędnej wartości. Jak zaś nie istnieje religja bez modlitwy, tak niema wychowania religijnego bez przygotowania dzieci do modlitwy. Dla tego też we wzorowej rodzinie chrześcijańskiej matka, do której z powołania szczególnie ta dziedzina pracy należy, już od zarania życia w dziecię wdraża początki pacierza, a póki niemowlę jeszcze słów wymówić nie może, rękę jego prowadzi by conajmniej znakiem krzyża św. uczciło swego Stwórcę. Gdy dziecię wzrasta w latach matka tę pracę coraz bardziej uzupełnia i rozwija, a temsamem umiejętność modliwy coraz bardziej pogłębia. Jakkolwiek bowiem modlitwa jest czemś bardzo prostem, to jednak nie zdobędzie się jej umiejętności bez sumiennego przygotowania i ćwiczenia.

(d. c. n.)

Międzynarodowa Wystawa Prasy Katolickiej.

We wrześniu r. b. zorganizowaną zostanie w Brukselli Międzynarodowa Wystawa Prasy Katolickiej, staraniem Towarzystwa „Dzieła św. Pawła", pozostającego pod patronatem kard. Van Roey, arcybiskupa Malines.

Obok dzienników katolickich Wystawa obejmować będzie wszystkie wydawnictwa perjodyczne i książkowe.

Komitet Wystawy zwraca się do wszystkich, którzy posiadają roczniki pism katolickich z prośbą o użyczenie ich na czas wystawy, ze wszystkiemi gwarancjami zwrotu.

Dyrektorem Wystawy jest prezes Prasy archidiec. Malines, p. Felicjan Delcourt, 207 rue das Tanneurs, Bruksella.

Robotnicy obcokrajowi w Belgji

tematem obrad belgijskiej Rady Ministrów

Na ostatniem posiedzeniu belgijskiej Rady Ministrów rozpatrywano między innemi projekt komisji międzyministerjalnej w sprawie pobytu robotników obcokrajowców w Belgji.

Według projektu, wjazd robotników obcokrajowych do Belgji nie może się odbyć bez zezwolenia ministerstwa pracy. Zezwolenie na wjazd robotników obcokrajowców będzie zależało od braku rąk do pracy na belgijskim rynku roboczym. W kwestjach spornych ministerstwo zasięgnie opinji pracodawców i robotników danej gałęzi przemysłu.

Robotnicy obcokrajowcy, którym ministerstwo wyda zezwolenie na pracę, mogą przebywać w Belgji dwa lata; po upływie tego terminu sytuacja ich zostanie ponownie zbadana. Cudzoziemcy zostaną zarejestrowani, ci zaś, którzy przejeżdżają przez Belgję, podlegają obowiązkowi wypełniania specjalnych list po hotelach. Hotelarze zaś, będą musieli oddać listy komisarjatom policji.

Jako kary przciw powyższym postanowieniom projekt przewiduje od 2 do 7 dni więzienia i od 10 do 25 grzywny, oraz wydalenie.

Obcokrajowcy, którzy nie będą mogli usprawiedliwić swego pobytu, zostaną wydaleni na mocy orzeczenia ministerstwa.

Prawo ministerstwa do kontroli cudzoziemców zostanie oddane pod nadzór parlamentu.

Ażeby módz wydalić z granic Belgji obcokrajowca, żonatego z belgjką i ojca rodziny, konieczne jest zarządzenie króla.

Ks. JOZEF ŁUCZAK

W KRAINIE SŁONCA

(WRAŻENIA Z KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W KARTAGINIE)

Tuż przy katedrze znajduje się kościół, który był dawniej katedralnym kościołem Marsylji. Piękna kaplica św. Łazarza z 15 wieku, wykonana przez włocha Franciszka Lauranę, przypomina nam piękną tradycję, jaka się przechowała w Marsylji, opowiadająca o tem, jak Łazarz, którego Zbawiciel wskrzesił z grobu, tutaj wraz z Marją i Martą, wypędzeni przez Żydów z Palestyny, schronili się i działali dla rozkrzewienia wiary św. Jest rzeczą pewną, że Marsylja, która istniała już jako miasto poważne przed Chrystusem, przyjęła chrześcijaństwo dzięki niestrudzonym wysiłkom św. Wiktora.

Bierzmy auto by zyskać na czasie i jeszcze zwiedzić kościół Notre Dame de la Garde położony na wysokości 152 metrów. Z tego wywyższenia góruje nad miastem i strzeże niejako jego, skąd też nazwa bazyliki Matki Boskiej Strażniczki. Kaplica Matki Boskiej datuje z początków 13 wieku. Na wzgórze prowadzi dość karkołomny tramwaj wspinający się wdłuż ściany górskiej. Tą lokomocją udajemy się nie bez pewnego lęku na szczyt, aby zwiedzić bazylikę. Liczne ex-vota w formie małych okrętów rozwieszone na ścianach i suficie kościoła świadczą, że wielu żeglarzy morskich wyszło już niejednokrotnie obronną ręką z burz i nawałnic morskich dzięki orędnictwu Matki Boskiej. Przepiękne mozaiki drogi krzyżowej zdobią mury, a w nieco niżej położonej krypcie znajduje się piękna rzeźba Matki Boskiej Bolesnej w wykonaniu artysty Carpeaux.

Wychodząc z bazyliki rzuca się w oczy przepiękny widok na całe miasto, rozłożone jakoby u stóp Matki Bożej.

Zjeżdżamy znowu karkołomnym tramwajem wdłuż ściany na dół, aby udać się do portu, największego portu handlowego we Francji skąd motorówką popłynąć mamy do sławnego Chateau d'Ifr.

Wyruszamy od brzegu, skąd zdaleka już widać rozległą wyspę Frioul nasamprzód, służącą za kwarantannę dla okrętów, a potem wśród kilku innych wysepek-If, cel naszej podróży. Ktokolwiek zna słynną powieść Aleksandra Dumasa, p. t. Hrabia Monte Christo, ten odkryje tam tło rzeczywiste zdarzeń opisanych w powieści Dumasa.

Motorówka nasza sunie szybko raz naprzód raz wstecz, piętrzą się w koło nas fale, zdają się nas zalewać niekiedy. Mimo całego nastroju nie mogę powiedzieć, by podróż taka należała do najprzyjemniejszych, a zemną zdaje się podobnie odczuwać rozhukanie motorówki całe nasze towarzystwo, wśród którego zauważam twarze blade i zmiennione. Widocznie nie jesteśmy stworzeni na marzycieli i poetów. Coś burzy się wewnątrz człowieka i poczyna dawać przykry przedsmak morskich dolegliwości.

Mija jednak przykre to uczucie z chwilą, gdy zbliżamy się do celu naszej wycieczki, wyspy If. W trochę szybkim tempie zwiedzamy zamek rozległy położony na wysepce, bo czasu nam pozostaje nie wiele.

(d. c. n.)

Wyniosła czworo dzieci z płonącej chaty.

Z ostatnim synkiem na ręku padła martwa na progu.

W kolonji Czerniewice ,gminy Prozorockiej (koło Wilna), z nieznanych przyczyn wybuchł pożar w zagrodzie Adolfa Stomy. Zaskoczeni we śnie mieszkańcy znaleźli się w największem niebezpieczeństwie życia i ratunek wydawał się wprost niemożliwy. Nadbiegli coprawda sąsiedzi, lecz nikt nie miał odwagi pójść w ogień.

Nie straciła przytomności umysłu i zimnej krwi jedynie żona Stomy, 39-letnia Bronisława.

Dzielna kobieta kilkakrotnie wbiegała przez płomienie do płonącej chaty, wynosząc z nieej dzieci. Okropnie poparzona, wynosząc ostatnie dziecko, 7-letniego Piotrusia, padła z nim na progu domu, a odniesiona dalej, niebawem skonała. Zmarł również 7-mio letni Piotruś.

18-letnia córka Jadwiga, 5-letni syn Mieczysław i 2-letni Wilhelm odesłani zostali do szpitala w Dziśnie. Mieczysław umarł w drodze. Pozostali walczą ze śmiercią.

Żebrak w luksusowem aucie.

Na jednej z ulic przedmieścia nowojorskiego Mont Vernon, policjant zauważył żebrzącego kalekę, za którem w pewnej odległości posuwała się w wolnem tempie elegancka limuzyna, kierowana przez szofera, ubranego w bogatą liberję.

Policjant stwierdził, iż samochód ten był własnością żebraka, 27-letniego kaleki, Fryderyka Fox'a. Doprowadzony na komisarjat policji pod zarzutem uprawiania zawodowego żebractwa, Fox oświadczył, iż żebraniną zarabia 46 dolarów dziennie (powyżej 1.100 fr.), a w ostatnich 16-tu dniach zdołał powiększyć swoje konto bankowe o 350 dolarów.

Ze względu na rzeczywistą niezdolność do pracy aresztowanego wypuszczono na wolność wraz z samochodem, którego kierowcę chwilowo przytrzymano za nieposiadanie prawa jazdy.

Wyludnienie w Prusach.

Nadprezydent prowincji Prus Wschodnich dr. Siehr, zamieszcza w ,,Hartungsche Zeitung" artykuł o wyludnieniu Prus Wschodnich i o groźbie rzekomego ,,zalewu przez żywioł słowiański, który kleszczami otacza niemiecką Marchję Wschodnią". Prusy Wschodnie liczą obecnie 2.25 miljonów mieszkańców. Jest to najrzadziej zaludniony kraj Rzeszy Niemieckiej. Na 1 km. kw. mieszka w Prusach Wschodnich 60 ludzi, w Rzeszy 130 ludzi. Z Prus Wschodnich wyjeżdża corocznie około 15000 ludzi, którzy przeważnie udają się do Rzeszy i krajów zamorskich. Rząd powinien uczynić wszystko, aby powstrzymać tak liczne emigracje. Prusy Wschodnie należy uprzemysłowić, rolnictwo uzdrowić. Rzesza musi się zdobyć na wielką akcję pomocy Prusom Wschodnim, ,,aby kiedyś Niemcy nie znaleźli się przed faktem, że granicą między Germanami a Słowianami jest Odra, a nie Wisła".

Odkrycie wielkich pokładów złota?

Profesor Yokobori z uniwersytetu w Tokio odkrył na północnem i zachodniem wybrzeżu Formozy pokłady złota, oszacowane na 2 i pół miljarda dolarów.

Pole złotonośne rozciąga się na 240 klm., złoto leży płytko pod powierzchnią ziemi. Rząd japoński postanowił zbadać te pokłady, celem ew. wykorzystania.

W razie potwierdzenia tego odkrycia miałoby ono wielkie znaczenie finansowe, złagodziłoby bowiem międzynarodowy brak złota, o którym się wciąż mówi.

W 8 dniach liczba bezrobotnych w Anglji wzrosła o 20 tysięcy osób.

Dnia 19 maja liczba bezrobotnych wynosiła 1 miljon 759 tysięcy osób, czyli o 20.000 więcej aniżeli po poprzednim tygodniu.

Tłum wtargnął na arenę podczas walki byków w Melun pod Paryżem.

W ub. święto Wniebowst. odbyły się w Melun (pod Paryżem), poraz pierwszy walki byków, zorganizowane przez miasto.

Towarzystwo ochrony zwierząt zorganizowało manifestację protestacyjną przeciw walce byków. Około 500 osób przybyło z Paryża samochodami. Manifestanci zaopatrzyli się w gwizdki, by nie dopuścić do głosu orkiestry i ich przeciwników.

Na kilka minut przed rozpoczęciem igrzysk, na arenę wtargnęło kilkadziesiąt osób w celu zaprotestowania przeciw walkom. Za manifestantami podążyli zwolennicy igrzysk i wśród przekleństw, wyzwisk i piekielnego hałasu doszło do starcia. W celu uspokojenia tłumów na arenę wjechał oddział kawalerji, który rozpędził manisfestantów.

Podczas starcia kilka osób zostało poturbowanych. Około 30 osób aresztowano.

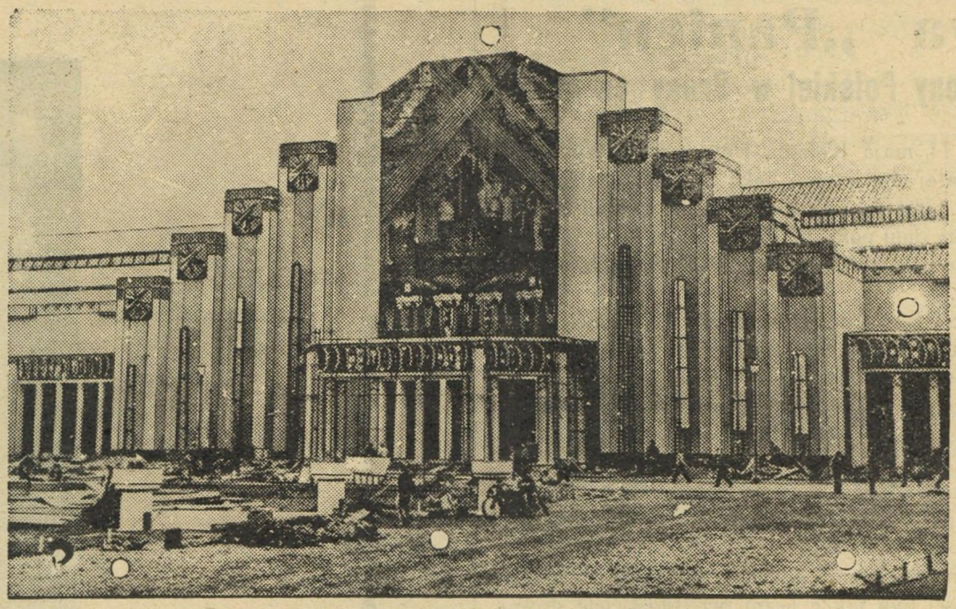

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA w LIEGE.
Nowo otwarta wystawa światowa w Liege, druga wystawa światowa Belgji w r. bież. obok Antwerpji przedstawia się imponująco. Na ilustracji widzimy wspaniały pawilon przemysłu elektrycznego

Gdy słoń zachoruje.

Wielki słoń Charley, należący do bawiącego w Wiedniu cyrku Kronego, zachorował. I dyrektor i dozorcy zwierząt menażerji zauważyli to łatwo. Charley bowiem, zawsze przestępujący, z nogi na nogę i wymachujący trąbą, —jak wszystkie słonie — stał teraz nieruchomo, podwinąwszy trąbę i nie chcąc tchnąć najsmaczniejszej nawet strawy.

Przywołano więc weterynarza, który stwierdził, że biedny Charley zaziębił się i cierpi równocześnie na kolki żołądkowe. Musiano więc zastosować wypróbowany środek lecznicy.

Oto ogromną szprycą wlano słoniowi w gardło dwa wiadra oleju rycynowego, ogółem 32 litry. Prawdziwie słoniowa ta dawka poskutowała cudownie. Na drugi dzień Charly odzyskał humor i czuł się już znacznie lepiej.

Głuchoniema dziewczyna pod kołami pociągu.

Na stacji kolejowej w Rembertowie pod Warszawą wydarzył się tragiczny wypadek — który pociągnął za sobą śmierć młodej dziewczyny.

O godz. 2 min. 38 po poł. przez stację Rembertów przejeżdżał pociąg, idący z Miłosny do Warszawy.

W tym czasie przez tor kolejowy przechodziła 19-letnia Felicja Wojciechowska, głuchoniema, zamieszkała we wsi Zygmuntówc, gminy Wawer.

Maszynista dał sygnał ostrzegawczy, lecz nieszczęśliwa dziewczyna nie usłyszała gwizdka i wpadła pod pociąg, ponosząc straszną śmierć pod kołami pociągu.

Ofiary katastrof samochod. w Stanach Zjedn.

Wedle ogłoszonej statystyki wypadków komunikacyjnych, w roku ubiegłym w Stanach Zjednoczonych Wynosiła liczba zabitych podczas katastrof samochodowych 33 tysiące, liczba rannych 1,2 miljona. — W porównaniu z rokiem 1920, liczba ofiar komunikacyjnych powiększyła się o dwie trzecie.

Liczbę strat materjalnych z tego powodu szacują na przeszło 800 miljonów dolarów.

Starcia z bezrobotnymi w Gdyni.

Doszło w Gdyni znowu do starcia pomiędzy policją a tłumem bezrobotnych, przed biurem Generalnej Federacji Pracy i Państwowym Urzędem Pośrdnictwa Pracy.

Jeden z policjantów został raniony kamieniem w głowę.

Zbiór owoców w Polsce zapowiada się dobrze.

Okres kwitnienia drzew owocowych w Polsce nie pozostawiał w tym roku nie do życzenia.

W całym kraju naogół panowała sucha, jasna pogoda, bez przymrózków. — Stąd też obrodzą obficie jabłonie, grusze i śliwki. Jagody zapowiadają się doskonale. Pojawiły się już na rynkach truskawki, których ilość w czerwcu wzrośnie. Zbiór na owoce w Polsce będzie bardzo dobry.

GIEŁDA PARYSKA

Złoty polski	fr.	2.86
Funt szterling.	fr.	124.20
Dolar	fr.	25.54
Belg.	fr.	3.56
Gulden holend.	fr.	10.27
Frank szwajc.	fr.	4.93
Korona duńska	fr.	6.81
Lira włoska	fr.	1.34
Marka niem.	fr.	610

Pięcioletnia Rocznica T-wa „Panien"

Królowej Korony Polskiej w Bruay en Artois

W niedzielę 11 maja Kolonja Polska w Bruay była świadkiem wspaniałej uroczystości, jaką zorganizowało towarzystwo „Panien". Jest to najmłodsza część kolonji naszej, która chciała w tem dniu pokazać swój poziom rozwoju, swoje dążenia i piękne cele, wreszcie to co przez pięć lat swego istnienia zdziałała.

Rano o godz. 10.30 odbyła się Msza św. stowarzyszenia, gdzie obok sztandaru Panien, na którem widniały emblematy Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej były obecne gromadnie przybyłe sztandary innych stowarzyszeń, na czele z Bractwem Różańca św. i Towarzystwem św. Barbary.

Większość stowarzyszeń, pomimo, własnych zebrań, jakie w ten dzieeń przypadły wzięła udział w uroczystości, aby tem okazać, swoją sympatję.

Na sali „Baru Polskiego" gdzie po południu trwał dalszy ciąg uroczystości byli także liczni przedstawiciele stowarzyszeń pozamiejscowych.

Po przywitaniu gości przez p. L. Jędraszkownę, nastąpiły deklamacje z których na wyróżnienie zasługuje „List z Sybiru" wypowiedziany przez sekretarkę Tow. „Panien" p. M. M. Morawską.

Następnie odegrana została sztuka teatralna p. t. „Żywot Św. Barbary". Gdzie młode panienki pokazały dużo talentu ,jak również dużo zainteresowania dla sceny Polskiej i ukochania ojczystej mowy.

Tu trzeba podkreślić pełne poświęcenia kierownictwo Polskiej Siostry, która z wielkim nakładem pracy, prowadzi Stowarzyszenie, kierując niem po mistrzowsku.

Na tem miejscu należy się Czcigodnej *Siostrze Polskiej*

OBRAZ MO

Obraz ten, będący jednem z ar
sób czcąc swoje sztuki malarskiej,

Napisał KORNEL MAKUSZYŃSKI.

HUMOR W 1920 roku

Ach, to było nadzwyczajne!

Bolszewicy byli pod Warszawą, a myśmy się śmiali. Kto to my? My, znaczy literaci, ci, co piszą książki, układają piosenki i wiersze. Uczciwy żołnierz, a przecież innych niema na świecie, powie słusznie w tem miejscu:

— Panie cywil! co to za moda, aby się śmiać w takim czasie?

Otóż właśnie! Pan żołnierz ma rację, zresztą pan podoficer ma zawsze rację, nawet wtedy, kiedy jej niema, bo ma szablę, a ja jej nie mam, więc się trzeba posłusznie wytłómaczyć.

Śmialiśmy się z wielu powodów, my, pisarze: przedewszystkiem dlatego, żeśmy wiedzieli, że polski żołnierz pozwoli się bić dość długo, ale nie zanadto, że kiedyś będzie miał tej zabawy dość i wreszcie odwróci się i, jak trzaśnie w pysk, tak wszelkie tałatajstwo od Warszawy odleci. Tak się też stało. A powtóre, śmialiśmy się dla tego, że nam kazali. Zgłosiliśmy się do armji, jak wszyscy porządni ludzie, tylko, że z każdym człowiekiem można w armji coś zrobić, ale z pisarza i z poety najlepszy podoficer nic nie zrobi. Konia można nauczyć gry na trąbie, ale z poety wielkiego wojownika nie zrobisz. Lepiej, żeby już sam karabin strzelał, oparty o płot, bo może jednak kiedyś w coś trafi, ale jak z niego będzie strzelał taki co książki pisze, to szkoda naboju, bo albo siebie, małpa jedna, postrzeli, albo niebo. Ponieważ jednak chcieliśmy koniecznie walczyć, coś trzeba było z nami zrobić. Ale co? Jeden był niezawodny sposób wyzyskania naszych rycerskich uzdolnień: trzeba było złożyć kompanję z samych poetów i wysłać ją na front; ilu bolszewików umarłoby na nasz widok ze śmiechu, to jeden Pan Bóg wie? Nie chciano tego zrobić — szkoda.

Obejrzeeli nas, obejrzeli i długo kręcili głowami: panowie podoficerowie, widząc nas gołych przed komisją, patrzyli z litością; ten ma nogi krzywe, ten tak się rozłazi na wszystkie strony, jak stary materac; ten ma okulary ze szkieł tak grubych, jakby chciał flaszkę wódki wypatrzeć na księżycu, tamten ma lewą łopatkę koło ucha, tyle siedział przy biurku; inny choć trzeźwy, wygląda, sierota, jakby się schlał, takie ma zwarjowane oczy, ja łysy, temu znów czupryna wyrosła po-

EJ MATKI
ydzieł Rembrandt, w ten spo-
malował słynny malarz matkę.

w imieniu całej kolonji z Bruay gorące podziękowanie.

Tow. Młodzieży Męskiej im. Św. Stanisława Kostki, pod dowództwem druha Kotlarza ofiarowało współpracę, dając sztukę humorystyczną, która przyjęta została kaskadami śmiechu i burzą oklasków. Bravo!

Stowarzyszenie zorganizowało loterję fantowę, gdzie zostało rozprzedawanych przeszło pięćset biletów (500). Przebieg jej śledzono z wielkiem zainteresowaniem obok wielu przyczyn, dlatego że fanty były naprawdę godne wygrania.

Tylko jak zwykle — fortuna kołem się toczy — panienki wygrywały brzytwy i krawatki a mężczyźni sukienki, pantofle i kapelusze damskie. Szczęście często się uśmiecha po to by figiel splatać!

Z pośród przedstawicieli był obecny między innemi p. Szambelańczyk prezes Towarzystw Katolickich we Francji, który złożył gorące życzenia pięknie rozwijającemu się towarzystwu.

Dalej przemawiał p. Szłapczyński prezes Koła śpiewu „Wanda" które wystąpiło z popisem na uroczystości. Żal mi było dyrygenta i zespołu śpiewaczego, kiedy po wykonaniu kilku utworów, cała sala wołała „bis" „bis" — był to wymowny i zasłużony dowód uznania.

Wreszcie przemawiał czcigodny nasz Ksiądz Polski, dziękując Towarzystwu „Panien" za zorganizowanie tej uroczystości.

Trzeba aby w dniu tym druchny policzyły swe siły, uświadomiły sobie bardziej cel do jakiego dążą, i aby szły ciągle naprzód, ufne młodości, zawsze zwycięskiej.

Pożądanem byłoby, aby w całej Kolonji Polskiej, to pięknie rozwijające się stowarzyszenie było otaczane coraz to większą sympatją zwłaszcza ze strony matek, któreby posyłały tam swoje dziewczęta, gdzieby już od zarania życia swego uczyły się kochać Boga i Ojczyznę, a stojąc odważnie przy sztandarze swych ideałów, uczyły się hartować swą wolę i brać się już dziś za bazy z życiowemi przeciwnościami.

„Niech żyje Młodzież!!"

Marjan Mir.

---

nad ludzką miarę, tak, że na końską grzywę byłoby tego za wiele. Same bohaterskie postacie, jednem słowem! Gdyby szło o wojnę z wróblami, sprawa byłaby załatwiona: trzeba by nas tylko ustawić w zbożu i to po cywilnemu, na dziesięć mil dokoła zwiałby przerażony każdy niewinny ptaszek, przywykły do widoku ludzkich stworzeń, ale nie do widoku, czegoś co się opisać nie da.

Niewiadomo było, co z nami zrobić, ale mądrzy ludzie w sztabie zawsze jdnak coś wymyślą. Pomysł, abyśmy dla prawdziwych żołnierzy obierali kartofle, nie dał się utrzymać, nie można bowiem było zaręczyć, czy taki roztargniony powieściopisarz nie wyrzuci obranych kartofli, a nie zgotuje łupin. Powiedzieli nam tedy tak;

— Jesteście, panowie, wielkiemi bohaterami i najlepszemi żołnierzami na świecie. To też nie chcielibyśmy takich znakomitych żołnierzy wystawiać na niebezpieczeństwo. Więc już lepiej zróbmy tak: niech już tam na froncie walczą inni, a wy dla nich piszcie wierszyki, piosenki i poślicie im na front trochę wesołości, bo im tam w ziemiankach trochę smutno. Żołnierz zaś, prawdziwy żołnierz, może nie spać może nie dojeść, ale cholera to jest taka, że musi się śmiać. Wy umiecie robić rozmaite kawały i figle, to też je róbcie. Strzelajcie z pióra, bo karabiny nam potrzebne. Zrozumiano?

— Rrrrozkaz, pańie generale! — krzyknęli literaci.

I oto w ten sposób zaczęliśmy się śmiać, choć bolszewicy byli pod Warszawą! Właściwie z tym śmiechem wyglądaliśmy tak, jakoby się w głos zaśmiewał ktoś, komu właśnie wycinają ślepą kiszkę, albo wyrywają trzonowy ząb powoli i na raty, aby przyjemność dłużej trwała Hu! ha! To ci wesołość, psiakrew jedna!

Ale zacisnęło bractwo zęby i robili swoje. Z dumą musze dziś wspomnieć o tem, że ta wesołość, choć za włosy z dna serca wyciągnięta, uczyniła swoje. Żołnierzowi na froncie dawaliśmy całe fury śmiechu, a on tam nie wiedział, kto to robi i jak robi. Dumni byliśmy z tego, że mu ten śmiech smakował więcej niż czekolada. Czemu? Najpierw dlatego, że żołnierz byle się śmiać, to i do piekła po ten śmiech by poszedł, a powtóre dlatego, żeśmy z całej duszy kochali żołnierza i dawaliśmy mu, na co nas było stać, nie dlatego lub owego, nie z czułostkowości i dla oszukania sumienio, tylko jak brat bratu. Pisaliśmy śliczne piosenki i opowiadania.

(d. n. c.)

Wywiad prawny

Z ADWOKATEM P. MICKUN.

(*dokończenie*)

Nazywając wolność grupowania się w stowarzyszenia lub syndykaty prawem publicznym wypowiedziałem dość śmiałą hypotezę, gdyż jeśli weźmiemy syndykaty to te zdobyły sobie wolność grupowania dopiero w 1884 roku, a stowarzyszenia dopiero w 1901-szym roku.

Syndykatami nazywamy stowarzyszenia zawodowe mające na celu obronę interesów ekonomicznych, przemysłowych, handlowych i rolniczych odnośnego zawodu. Z punktu widzenia historycznego wolność syndykalizowania się jest nabytkiem względnie nowym, gdyż zakaz grupowania się w jakiekolwiek korporacje, obalone przez rewolucję francuską w 1791, trwał przez cały 19-ty wiek. Wprawdzie już w roku 1864 za inicjatywą Napoleona III zniesiono art. 414 Kod. Karn. który uznawał strejk za przestępstwo karne, czyli tem samem od roku 1864 wolność strejku bez wolności grupowania się w syndykaty innemi słowy pchnięcie niezorganizowanych mas na drogę rewolucyjną. Ta anomalja może dziś służyć za wytłómaczenie, że ów charakter rewolucyjny strejków do dziś im pozostał za cechę. Należało czekać 20 lat ażeby wolność syndykalizowania się została uznana.

Cechą syndykatów jest to że one mają służyć do wywalczenia lepszych warunków zawodowych i tylko w dziedzinie zawodowej ich działalność może być rozwinięta. Niestety dzisiejsze związki zawodowe są dalekie od tego ideału i nie szukając daleko C. G. T. (Confederation Generale du Travail, która jest ogólnym związkiem syndykatów) było op wojnie rozwiązane sądownie z powodu swego charakteru czysto politycznego, co zresztą nie przeszkodziło temu samemu Towarzystwu zreorgarnizować się i stworzyć następnie frakcję C. G. T. U. o charakterze rewolucyjno-komunistycznym.

Ukonstytuowanie się syndykatu polega jedynie na stworzeniu statutu i złożeniu jednego egzemplarza w gminie. Na czele syndykatu stoi jak w każdem innem towarzystwie, zarząd wybrany przez ogół członków z tem zastrzeżeniem, że członkami zarządu mogą być tylko francuzi, co budzi zupełnie słuszne rewindykacje polskich towarzystw we Francji północnej, gdyż wobec równości ciężarów i bardzo często większości członków taki stan rzeczy, dla dobrze zrozumiałych przyczyn jest prawdziwym paradoksem! Wzmienić należy jeszcze, że ustawa z 21 marca 1884 roku została skodyfikowana w 1927 roku i stanowi księge III Kod. Pracy.

Od syndykatów należy odróżnić stowarzyszenia, lub ogólnie zwane towarzystwa, których główną cechą wedle ustawy z 1901 roku ma być bezinteresowność członków a więc zasadnicza różnica z towarzystwami handlowemi, których zasadnicza podstawa jest realizowanie zysków.

Ustawa z 8-go lipca 1901 roku uznaje wolność tworzenia się towarzystw bez żadnego uprzedniego zezwolenia ze strony władz, tworząc jednak różnice które dają się sprowadzić do trzech typów:

a) towarzystwa niezadeklarowane,
b) towarzystwa zadeklarowane,
c) towarzystwa uznane z użyteczności publicznej.

Towarzystwa niezadeklarowane jakkolwiek dozwolone nie posiadają jednak żadnych praw cywilnych, gdyż nie są osobą prawną. Nie wolno takiemu towarzystwu ,ani nabywać, ani sprzedawać, ani stawać w sądzie, ani też przyjmować jakiekolwiek spuścizny lub darowizny.

Towarzystwa zadeklarowane cieszą się już większemi przewilejami i tak wolno im przyjmować składki nie przewyższające jednak 500 fr. posiadać własne budynki, lecz jedynie nieodzowne do osiągnięcia celu. Owe zadeklarowanie polega jedynie na złożeniu statutu na prefekturze (prefecture du departament, albo sous-prefecture de l'arrondissement), miejscowości w której towarzystwo ma swoją siedzibę; jako dowód prefektura wydaje zaświadczenie (recepisse). Ponadto towarzystwo musi na swój koszt ogłosić ową deklarację w dzienniku urzędowym w ciągu miesiąca od chwili deklaracji.

KĄCIK PORAD PRAWNYCH

ODPOWIEDZI

P. Józef Hencz.

Poprawka nazwiska błędnego na właściwe może tylko i jedynie nastąpić na skutek orzeczenia (jugement) wydanego przez prezesa trybunału Pierwszej instancji. Koszta są naogół niewielkie. Lesz trudno będzie Panu to samemu załatwić, wobec czego proszę sprawę swą skierować do P. Dąbrowskiego w wydziale prawnym polskiego konsulatu generalnego w Paryżu, gdyż w tych wypadkach konsulat jest instancją najbardziej kompetentną.

P. Kubiak, Bruay.

Można adoptować dziecko za zgodą rodziców, ale trzeba to przeprowadzić przez sąd, którego wyrokiem dziecko dopiero zostanie przyznane za swoje i może nosić nazwisko przybranych rodziców. Należy wnieść po francusku prośbę do sądu na papierze ostemplowanym za 3 fr. 60 ct. do prośby dołączyć metrykę chrztu dziecka i osobną u notarjusza spisaną zgodę rodziców na adoptację. Sprawa ta jest dość trudna do przeprowadzenia samemu i dlatego lepiej udać się do adwokata, który zrobi to gładko i prędko.

P. Bąk, Homecourt.

Niech Pan powie rodzicom dziecka, aby napisali list do Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 333 z prośbą o przysłanie dziecka. Towarzystwo zajmie się tem i da dziecko komuś pod opiekę, który pojedzie do Francji. Naturalnie, trzeba posłać im pieniądze, ale dopiero wtedy, gdy odpiszą na list i powiedzą, ile posłać należy. W ten sposób dziecko najprędzej przyjedzie. W liście do Tow. Emigr. podać dokładny adres dziecka i rodziców we Francji.

P. Józef Cop.

Pan jako robotnik rolny sprowadza żonę swoją za pośrednictwem Bureau de la Main d'Oeuvre Agricole, które dostarcza formularze celem wniesienia prośby i następnie samo zajmie się sprowadzeniem żony. Co cię tyczy miejsca dla Pana i żony, to niechżeż Pan napisze do P. Morin Chateau-Etrechy (S. et O.).

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE ZJEDNOCZENIA POLSKICH TOW. KATOLICKICH we FRANCJI

ZWIĄZEK BRACTW RÓŻAŃCOWYCH we FRANCJI

W czwartek, dnia 29 czerwca utworzył się przy Zjednoczeniu Pol. Tow. Kat. we Francji oddzielny *Związek* wszystkich *Bractw Różańcowych* na całą Francję. Wykonano tem samem uchwałę zeszłorocznego Walnego Zjazdu delegatów Zjednoczenia mocą której wyłączono Bractwa Różańcowe jako samodzielną organizację współpracującą z innemi organizacjami, należącemi do Zjednoczenia Pol. Tow. Kat. we Francji.

Z chwilą coraz to większego rozwoju Zjednoczenia podział towarzystw, Bractw i stowarzyszeń młodzieży na oddzielne związki stał się koniecznością. Chociaż program wszystkich tych organizacji w głównych swych zarysach buduje się na tych samych podstawach, katolicko-narodowych, to jednak każda z nich ma niektóre odrębne potrzeby, którym dotąd niewystarczająco poświęcono uwagę.

Obecnie, kiedy zawiązał się już Związek Stowarzyszeń młodzieży, kiedy powołano do życia Związek Bractw Różańcowych poszczególne zarządy z współpracą sekretarjatu gen. Zjednoczenia większą troską otoczą swe związki, co przyczyni się i do wzmocnienia ich wewnętrznego i do ich dalszej rozbudowy.

Gdy chodzi o istniejące już po kolonjach polskich Bractwa Różańcowe, to nieomal wszystkie z kilku tylko wyjątkami już do Związku należą; są jednak jeszcze licznie zamieszkałe osady, w których dotąd Bractwa się nie zawiązały.

Ma więc nowo powstały związek wdzięczne pole przed sobą.

Zjazd niedzielny rozpoczął się nabożeństwem, odprawionym przed ks. prob. Glapiaka który w czasie mszy św. wygłosił podniosłe kazanie, poświęcone licznie zebranym członkom Bractw Róż. Kilkanaście sztandarów, wśród nich sztandar jugosłowiański, upiększyło nabożeństwo.

Po uroczystości kościelnej rozpoczęły się obrady na salce przy kościele u p. Staniewskiego.

W miejsce prezesa Zjednoczenia, p. Szambelańczyka, który z ramienia Zjednoczenia bierze udział w zebraniu Rady Emigracyjnej w Warszawie, przewodniczył ks. Garstecki, sekret. Gen. Zjednocz.

Z szczerym żalem przyjęto do wiadomości nieobecność ks. Rektora, którego liczne obowiązki zatrzymały w Paryżu.

Po odśpiewaniu pieśni różańcowej oraz przeczytaniu porządku obrad przewodniczący powitał obecnych na sali gości, wśród nich p. dyr. *Kuncewiczową*, skarbnika Zjednocz. p. Ratajczaka oraz prezesa okręgu 2-go pp. Siąkowskiego i przedstawicielki Bractw Różańcowych wraz z 3 delegatami Bractw męskich.

Do pióra powołano p. Siąkowskiego.

Przedstawiwszy w kilku słowach cel zebrania przewodniczący oddał głos p. dyr. Kuncewiczowej z Polski. Z nadzwyczajną uwagą wsłuchiwano się w słowa mówczyni, która jako osoba, zawodowo pracująca nad wychowaniem młodego pokolenia i jako matka, znająca trudy i troski każdej matki umiała przemówić do naszych matek, jako strażniczek ducha narodowego i katolickiego na emigracji.

Nie szczędzono też oklasków jako wyrazu wdzięczności za serdeczne słowa.

W dalszym *referacie ideowym i organizacyjnym* ks. sekretarz gen. przedstawił rysy organizacyjne przyszłego Związku Bractw, zaznaczając, że poczyniono starania, by Związek otrzymał przywileje Arcybractwa.

Poszczególne Bractwa tak, jak dotąd należą do okręgów, w których się znajdują; kasa pozostaje jedna przy Zjednoczeniu; organem informacyjnym i oświatowym pozostaje Polak we Francji; zebrania delegatów i delegatek Bractw odbywać się będą raz w roku — co 3 lata zaś ogólny zjazd delegatów wszystkich 3 związków, wchodzących w skład Zjednoczenia.

W ideowej części referatu przypomniano główne środki, jakiemi Bractwo winno program swój urzeczywistniać. Są niemi: *modlitwa wspólna, dobroczynność-opieka nad chorymi* w kolonji — *opieka nad dziećmi, wzajemna miłość i poszanowanie się*.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referatach p. Mikusińska z Bully zwróciła uwagę na bolączki w tych osadach, które pozbawione są własnego duszpasterza; deelgatka wyraziła życzenie, by przynajmniej raz na kwartał Bractwo miało możność wysłuchania nauki przez polskiego księdza.

Inni delegaci stanowisko to w zupełności poparli.

Delegat Skiba z Calonne-Lievin poruszył sprawę róż męskich przy Bractwach. W toku dalszej dyskusji napiętnowano uwłaczające godności polskiej organizacji wystąpienie koła śpiewu „Skowronek" z Bully, które niesmacznemi karykaturami ośmieszało rzeczy kościelne. Postanowiono wysłać protest do Związku Kół śpiewaczych.

Delegatka z Bruay stawiła pytania dot. organizacji związku.

Delegat z Libercourt p. Taront wyraził uznanie dla zarządu Zjednoczenia życząc owocnej działalności na przyszłość.

Nastąpiły wybory, w których na przewodniczącą po zrezygnowaniu p. Barczewskiej z Lens-9 wybrano p. Witkowską, przewodniczącą z Bruay, jako zast. p. Nijaką z Mazingarbe-2; na sekretarkę p. Szypura z Bruay, zast. p. Skiba z Calonne.

W wolnych głosach ożywioną dyskusję prowadzono w sprawie zniesienia zabaw z okazji rocznic Bractw Różańcowych. P. Hoffmann z Noeux uważa, że urządzanie i ogłoszenie zabaw z ramienia Bractwa nie licuje z zadaniem tej organizacji. Do wywodów tych dodał p. Skiba z Calonne inny, mianowicie nieoględność rodziców w uczęszczaniu i prowadzeniu dzieci do kin.

Polecono zarządowi wydanie odpowiedniego okólnika do zarządów Bractw.

Przed zamknięciem posiedzenia postanowiono wysłać list z adresem hołdowniczym do J. E. Prymasa Polski oraz oraz list do ks. Rektora w Paryżu.

Zaśpiewaniem zwrotki „Serdeczna Matko" zebranie zamknięto.

Zasady programowe Chrześcijańskiej Międzynarodówki Zw. Zaw.

W nr. 15 Polaka we Francji z dnia 13 kwietnia 1930 r. w kilku zarysach podaliśmy powstanie i stopniowy rozwój Międzynarodówki chrześcijańskiej z siedzibą w Utrechcie w Holandji. Pozostaje nam jeszcze omówić program, jaki sobie wytknęła ta organizacja oraz znaczenie jej w ruchu robotniczym,. Zacznimy dzisiaj podawać statut, jaki przyjęty został na trzecim kongresie, odbytym w Lucernie, w Szwajcarji, w r. 1925.

Rozdział 1.

DEKLARACJA ZASAD.

Art. 1.

Międzynarodowy Związek chrześcijańskich stowarzyszeń zawodowych opiera się na *nauce i moralności chrześcijańskiej* i czerpie z nich swego ducha. Uznaje tę naukę i moralność za podstawę, na której winna się opierać organizacja gospodarcza i społeczna. Do nich przystosowuje swą działalność i w ten sposób usiłuje zapewnić im poszanowanie w sferze swych wpływów. W szczególności domaga się, by wszelkie stosunki między jednostkami, klasami i narodami były układane i normowane zgodnie z chrześcijańskiemi pojęciami sprawiedliwości i miłości.

Art. 2.

Celem organizacji ekonomicznej i społecznej jest osoba ludzka, a osoba ludzka to *dusza i ciało*. Organizacja ta winna więc mieć na uwadze dostarczenie człowiekowi równocześnie *dobrobytu materjalnego*, do którego słusznie dąży, i pomaganie mu w osiągnięciu *doskonałości duchowej*, do której jest zobowiązany.

Powinna mu zapewnić nietylko możliwie najlepsze zużytkowanie dóbr ziemskich i sił przyrodzonych, lecz również na własnym terenie zapewnić inne warunki, konieczne dla jego rozwoju moralnego.

Postęp ten wymaga dwuch warunków najpierw *pracy* bądź materjalnej, bądź umysłowej *jednostek* a następnie podporządkowania interesów prywatnych *dobru powszechnemu*.

Wszystkie poglądy, które uznają posiadanie i użytkowanie dóbr ziemskich za jedyny cel życia ludzkiego albo conajmniej za wyłączny cel społeczeństwa są zarażone materjalizmem i stoją w sprzeczności z nauką chrześcijańską.

Art. 3.

Zgodnie z tem Międzynarodowy Związek chrześcijańskich stowarzyszeń zawodowych odrzuca nieograniczony indywidualizm liberalizmu ekonomicznego: on to przez obronę *nieograniczonej wolności* doprowadza najsilniejszych do wyzyskiwania najsłabszych. W ostatecznym wyniku musi on doprowadzić do zubożenia mas robotniczych, a w następstwie do ich niewolnictwa i niezadowolenia.

Z drugiej strony, Międzynarodowy Związek stow. zaw. chrześc. potępia błędy *socjalizmu i komunizmu*.

W istocie, posłuszeństwo, jakie się należy państwu, nie jest unicestwieniem osobowości ani zrzeczeniem się wolności, jak tego chce socjalizm.

Teorja walki klas, pozostająca w sprzeczności z zasadą sprawiedliwości i braterstwa, też doprowadziłaby do *niewolnictwa całego społeczeństwa* wobec jednej grupy jego członków.

Art. 4.

1) Międzynarodowy Związek stowarz. chrześcij. dąży do obrony w możliwie najlepszy sposób *praw i wolności każdego*. Wszakże używanie wolności jest ograniczone wymogami obowiązku i dobra powszechnego.

2) Międzynarodowy Związek stowarz. chrześc. uznaje i potwierdza *prawo własności osobistej;* każdy człowiek może nabyć i posiadać dobra jako własność prywatną. Jakiekolwiek byłyby formy własności jednostkowej, a zresztą mogą być one różne, to zawsze nakładają one poważne obowiązki.

3) *Praca nie jest towarem*, który podlega prawu podaży i pobytu.

Ten, kto posiada środki wytwórczości i zatrudnia pracowników, nie może uznawać swojego *zysku osobistego*, jako wyłącznego prawidła postępowania. Warunki pracy winny szanować *moralność, godność ludzką, zdrowie* zarobników, umożliwiać im spełnienie *obowiązków względem Boga, rodziny, społeczeństwa i rozwijać wartości osobiste*.

4) Zasady chrześcijańskie, zastosowane do życia gospodarczego, wymagają współdziałania *wszystkich sił*, t. j. jednostek, klas i narodów w duchu *prawości, solidarności i miłości*. W ten sposób osiągnie się cel główny wytwórczości gospodarczych: uczynienie zadość potrzebom materjalnym wszystkich bez zapomnienia ani zlekceważania potrzeb porządku duchowego, i podzielenie równomierne bogactwa bez naruszania czyjegokolwiek prawa.

(c. d. n.).

SPRAWY ZWIĄZKOWE.

Prezes Zjednoczenia p. *Szambelańczyk* wyjechał do Warszawy z ramienia Zjednoczenia Pol. Tow. Katol. we Francji. W dniach 1 i 2 czerwca odbywa się posiedzenie Rady Emigracyjnej powstałej na zeszłorocznem Zjeździe emigracji polskiej

Lista zgłoszeń na I-szy *Krajowy Kongres Eucharystyczny* już jest zamknięta. Uczestników powiadomi się jeszcze dokładnie o godzinie wyjazdu, który nastąpi w poniedziałek, dnia 23-go czerwca z Lille.

PRZEGLĄD SPRAW WYCHODŹCZYCH

KALENDARZYK

CZERWIEC dni 30

8. Niedziela — Zesłanie Ducha św.
9. Poniedziałek — Poniedziałek św.
10. Wtorek — S. Malgorzaty król.
11. Środa — Such. S. Barnaby ap.
12. Czwartek — S. Jana a s. Facundo.
13. Piątek — Such. S. Antoniego z Pad.
14. Sobota — Such. S. Bazylego b. dK.

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

KS. UNSZLICHT

7-8 Czerwca — Mélun Ecol St. Aspais.
8-9 Czerwca — Moissy (Selm).
9-10 Czerwca — Rouvres

Komunikat Polskiej Misji Katolickiej we Francj

W drugiej połowie ubiegłego miesiąca odwiedził Hs. Spychalski z Misji Paryskiej kolonją polską w Londynie.

Ks. Ferdynand Machay, pierwszy redaktor „Polaka we Francji" i znany jako gorliwy pracownik na niwie życia wychodźczego, uzyskał tytuł doktora na uniwersytecie krakowskim.

Ks. Sienkiewicz z diecezji włocławskiej przyjechał do pracy duszpasterskiej wśród emigracji polskiej we Francji.

W I. święto Zielonych Świątek odbędzie się na nieszporach uroczyste wprowadzenie relikwji św. Wojciecha do kościoła polskiego, który z łaskawości Ks. Prymasa dostąpił zaszczytu, iż odtąd zawsze z czcią przechowywać będzie relikwje tego wielkiego męczennika polskiego.

Dnia 2. czerwca wyjechał Ks. Sekretarz Generalny Łuczak do Strasburga na pobyt miesięczny.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE POLSKIM W PARYŻU.

I święto Zielonych Świątek.

O godz. 6,15 msza św. z kazaniem.
O godz. 7,15 msza św.
O godz. 9,30 msza św. z kazaniem.
O godz. 11,00 uroczysta suma z asystą i z kazaniem.
O godz. 3,30 uroczyste nieszpory z asystą i z kazaniem, poczem wprowadzenie relikwji.

II święto.

O godz. 6,45 msza św., kaz. 7,15 msza św., 11.00 suma z kaz. 3,30 nieszpory z kazaniem.

Znana już na całą Francję „Pomoc Oświatowa" w ostatnim czasie wykazała moment bardzo znamienny, gdy połączyły się dotąd odrębne instytucje „Pomocy Oświatowej" z Północnej, Wschodniej i Południowej Francji i stanowią obecnie jedną poważną całość Pomocy Oświatowej na całą Francję.

LIST DO REDAKCJI.

Tong, le 17.4 1830. — Indo-Chiny — francuskie.

Droga i Szanowna Redakcjo „Polaka we Francji"

Z powodu zmiany adresu i Kraju gazeta wasza, odemnie ulubiona przestała domnie przychodzić już od 8 miesięcy. Aż nagle otrzymuję numer z dnia 2-iego lutego 1930, który mnie sprawiał wielką radość, numer ten jeszcze był zaadresowany do Marokka (Afryka) lecz niestety kraj ten opuściłem i jestem przydzielony do 1-szego Półku Legji-Endczimski stacjowany w Indo-Chinach i tu mnie „Polak we Francji" znalazł który otrzymałem i bardzom się ucieszył.

Prosiłbym o nadesłanie mi następnych numerów do Indo-China także prosiłbym o posyłanie kalendarza „Polaka we Francji.

Zarazem zapytuję, któryby z czytelników lub czytelczek chciał zemną korespondencję nawiązać.

Jestem sierotą, mam lat 24, kto jest w stanie pocieszyć moje smutne serce na tej chińskiej ziemi.

Miłe i serdecznie pozdrawiam Redakcję i administrację i wszystkich czytelników „Polaka we Francji.

Legionista **Boferki.**

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... -- roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć : codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA
Samochodów Ciężarowych i Osobowych im. HALLERA w Paryżu

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Wyucza prowadzenia samochodami osobowemi i ciężarowemi (kamionami)

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem „Prawa Jazdy" i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francsukim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

Uwaga! Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wy syłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z Prow. rekomendujemy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów i do traktorów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom adresy do pracy.

- Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem; w niedzielę od godz. 9 rano do 5 popołudniu.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI•) *Métro : Pte de St-Cloud Autobus : AS Tram : , 2, 18, 123124.*

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr*

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12.

WIELKA LECZNICA POLSKA

(dawniej 18, rue Malher, St-Paul).

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ WIEDZY LEKARSKIEJ.

Adres: PARYŻ, BOULEVARD SEBASTOPOL Nr. 10 (3 piętro).

LAMPA KWARCOWA — LAMPA INFRA-CZERWONA — RADJO — PROMIENIE ROENTGENA.
CHOROBY WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE: tryper, syfilis i szankier.
CHOROBY SKÓRY, HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMATYZM, ISZJAS, ANEMJA.
CHOROBY KOBIECE I DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE NA BARDZO DOGODNCH WARUNKACH.

Lecznica otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej ra no i od 2-ej do 8-ej wieczór. W niedzielę i święta od 9 do 12 rano. UWAGA!!! Lecznica posiada własną instalację promieni Roentgena i dokonywa prześwietleń na bardzo przystępnych warunkach.

W księgarni «Polaka we Francji»

można nabyć następujące książki:

ROZMÓWKI francusko - polskie. Każdy wychodźca winien się zaopatrzyć w ten słownik, który ułatwi rozmówić się z francuzami. Obszerny tomik o 120 str. w czerwonej płóciennej oprawie — kosztuje tylko **15 fr.**

SŁOWNIK francusko - polski i polsko francuski. Ogromnie ułatwia nauczenie się języka francuskiego. Kto posiada **„rozmówki" winien zaopatrzyć się i w** słownik. — Wspaniale oprawny w płótno z ciśnieniami 420 str. Cena **25 frs.**

ŚPIEWNIK NARODOWY. Str. 200. (Wszystkie patrjotyczne i wojskowe pieśni z nutami. Najmilszy przyjaciel wychodźcy, Cena z przesyłką **12 fr.**

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY. (Wszystkie pieśni kościelne, kolendy z nutami. W oprawie czarnej, płóciennej z ciśnieniami złotemi. Cena ..... **21 fr.**

ILUSTROWANY PRZEWODNIK dla wychodźców we Francji. (Bardzo pożyteczna książka) Cena .... **5 fr.**

ELEMENTARZE DLA DZIECI. Najnowsza metoda szybkiego nauczenia się czytać i pisać. Cena **10 fr.**

LEGITYMACJE DLA TOWARZYSTW (różne kolory) Cena 100 sztuk ..... **20 fr.**

„DLA CZEGO FRANCJA KOCHA POLSKĘ" — (Ciekawe przemówienie biskupa francuskiego). Cena **2 fr.**

OBRAZKI kolorowe. (Pamiątka pierwszej Komunji św. Miły upominek dla dziatwy polskiej. (Duże rozmiary). Cena ..... **3 fr.**

„Ty i Ona" (wzruszające dzieło) każdy człowiek tę książkę winien przeczytać. Cena **10 fr.**

„Żywot św. Zyty" — panny służącej. Cena **1.50**

„Spiewniczek młodzieży polskiej" dużo pieśni z nutami Cena **1.50**

Ustawy Katol. Stow. Rob. Polskich (100 egz.) **50 fr.**

„Zwycięstwo wsi" bardzo interesujące opowiadanie **4 fr.**

„O polityce o państwie i obywatelu" (wiadomości conajważniejsze) **1 fr.**

Śspomnienia kolejarze śląskiego (tę książkę specjalnie polecamy naszym czytelnikom) Opowiadanie patrjotyczne **4 fr.**

Nie opuszczę cię do śmierci **1 fr.**

Co nas bogaci a co ubogimi czyni **1 fr.**

„Dyalog o Polsce" **75 ct.**

Jak się nauczyć pisać poprawnie po polsku **1 fr.**

Książki tanie po 1 fr. i 50 ct.

z kolorowemi okładkami.

1) **„Komunizm a kobieta".**
2) **„Komunizm a robotnik".**
3) **„Komunizm a religja".**
4) **„Co to jest rewolucja".**
5) **„Jak bolszewicy uszczęśliwili Rosję".**

Książki do nabożeństwa

Posiadamy na składzie ogromny wybór różnych książeczek do nabożeństwa oprawnych w skórkę kolorową z ciśnieniami złotemi i ze złotemi brzegami, oprawne w płótno i papier w cenie od 10 fr. do 25 fr.

Polska Lecznica

19-bis, RUE PAJOL — PARIS.
(ulica ta wymawia się po polsku Pażol)
Dojazd metrem: **Chapelle.**
Choroby płuc, serca, żołądka, skórne weneryczne, kobiece, uszu, gardła i nosa, promienie.
Laboratorjum najnowsze metody leczenia.
Przy klinice DOKTÓR POLSKI
Przy wypadkach przy pracy leczenia **darmo.**
Przyjęcia: w dnie powszednie od 9-12 i od 1-7 popołudniu. Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w.
W niedzielę od 9-12 rano

Na wszystkie wyżej wymienione książki przyjmuje zamówienia Księgarnia pod adresem:
„POLAK WE FRANCJI" 263-bis, rue St. Honore, 263-bis PARIS (1-e).

MASZYNY DO SZYCIA

Maszyna do szycia naszego wyrobu będzie Sam dostarczona za wpłaceniem pierwszej raty fr. 50, reszta płatna w 10 ratach miesięcznych.

R O W E R Y

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia w języku polskim.

HARMONJE RĘCZNE oraz BANDONJE

dobrowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — **Specjalność: Klarnety, flety i fujarki.**

Pisać do

FAUVET et CIE 44, rue Jeanne d'Arc, 44 PARIS (13)

Rowerzyści

Po wpłaceniu pierwszej raty w sumie 50 franków możecie otrzymać **rower "ALBER"** *z trzyletnią gwarancją Informacje i katalog na życzenie*

CYCLES ALBER
59, rue Baudricourt, PARIS (13e)
Skład otwarty również w niedziele

Klinika Polska

136, Boulevard Ney - Paris (18e) - Tel.: Marc. 66-28

Choroby weneryczne — Leczenie elektrycz. — Choroby kobiece serca płuc, żołądka. Choroby uszu, nosa, gardła, oczu.
Gabinet dentystyczny: sztuczne zęby, rwanie bez bólu.

Otwarte od g. 2 do 8, wieczorem.
W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe.
Ceny przystępne! Wizyta 15 fr. Ceny przystępne.

GRAMOFONY
PŁYTY GRAMOFONOWE POLSKIE

MUZYKA POLSKA

PIEŚNI POLSKIE

DEKLAMACJE POLSKIE

KATALOG wysyłamy bezpłatnie

ARMAND
4, RUE DES ARCHIVES .. PARIS 4e

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Lekarz - Polak

Dr. Franciszek BRABANDER

b. ekstern szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 i w niedzielę od 10 rano.

Choroby wewnętrzne, skórne i dróg moczowych

Ceny specjalne dla Robotników

21, Boulev. Port Royal 1 piętro na lewo (Metro Vavin)

Uwaga, 21, nie 21 bis. Tel. Gobelins, 51-07.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 iod 2 do. 8, w niedziele od 9 do 12 w poł.

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia **elektrycznością**, serum zastrzykami, **Choroby weneryczne i dróg moczowych : Syfilis. Tryper**, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. **Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Moczu**, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 *rano do* 9 *wiecz. w niedziele od* 8 *rano do* 1 *ppld.*
Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

KLINIKA GARE DE L'EST D-ra TAPON

6, rue des Petits Hotels, Paris

Tel.: Trudaine 11-28. — Metro: Gare de l'Est.

CHOROBY WENERYCZNE

Przy klinice lekarz specjalista

Szybkie rad. lecz. rezultaty gwarant. — Chorób **żołądka** kiszek i wątroby. Te choroby też rozpoznają **Specjalista gardła, ucha, nosa. Promienie X, Ultra Fiolet. Elektryczność.** — Codz. od 9-12 i od 2-8. Niedz. i św. od 9-12. — Mówi się po polsku, rosyjsku i niem. Przyjezdni z prow. otrzymają **zniżkę.**
się tylko promieniami X i wyleczają się specjalnym sposobem.

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		150 fr. 225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.		265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

LECZENIE

WSZELKICH CHORÓB

przez KORESPONDENCJĘ

Piszcie z zaufaniem do doktora Kolomba, który przyśle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia

Dr-a KOLOMBA

Eliksir zdrowia oczyszcza krew, przywraca normalne działanie: żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę.

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!
Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Mychajlyszym, 43,rue de la Fojge **Joeuf.**

Wielmożny Panie Doktorze!
Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuje się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej
Dziękuję z poważaniem
NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Wielmożny Panie Doktorze!
Jestem bardzo zadowolona z Pańskiego cudownego **Eliksiru,** ponieważ bóle w krzyżach zupełnie ustały
Banach, Vitrolles MOUTON B. RHIN.

Za przysłanie mi **Eliksiru** bardzo dziękuje. Chorowałam na nerki już od kilku lat i nie mogłam pracować! Teraz prawie że nie odczuwam żadnych bólów.
Blanche 16, rue Theodor Bac **Limages**

Wielmożny Panie Doktorze!
Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego cudownego lekarstwa. Chorowałem na płuca przeszło 2 lata, dopiero po spożyciu Pańskiego lekarstwa odzyskałem dawniejsze siły, przestałem pluć krwią i mogę znów pracować. Proszę o nadesłanie mi pigułek i **Eliksiru.**
Z szacunkiem ROSIER, 2, rue Balny d'Avricourt Paris

Adresować: **Dr. A. KOLOMB 4, rue Edmond ROGER, PARIS XV.**

UWAGA RODACY!! **UWAGA RODACY!**

Wielka Lecznica Polska

Pod kierownictwem Polaków. **Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.**

18, RUE DE TURBIGO, PARIS -2e
Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol nie daleko Gard du Nord i l'Est.

Diatermia. Lampa Kwarcowa. Leczenie Elektrycznością, Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wewnętrzne, romatyzm, hemoroidy, i żylaki, owrzodzenia, choroby weneryczne, choroby krwi, niemoc płciowa i choroby kobiece, dziecięce.

Badanie krwi i moczu na miejscu. Lecznica odpowiada niezwłocznie na zapytania listownie.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami. Pokój dla przyjezdnych.

Otworta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i święta 9..4 pppoł.

Lekarz - Dentysta Polak

LECZY ZĘBY, PLOMBUJE, WYRYWA BEZ BÓLU.

WSTAWIA ZŁOTE KORONY OD 75 Fr. (22 karatowe złoto gwarantowane)

ZĘBY BIAŁE NA KAUCZUKU OD 20 FR. **Mostki systemu amerykańskiego, Zęby złote masywne.**

Zęby na sztyftach.

Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. Gwarantuje za wykonane roboty.

19, Rue de Turbigo - Paris (2e)

(róg Bd. Sebastopol) Metro: Etienne-Marcel — Reaumur-Sebastopol Tramway 6, 8.
Przyjmuje codziennie od 9 rano. — 12 i od3—9 Niedz. i Święta od 9—3 g.

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65.
Metro: Belleville.Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja. Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Niezamożne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

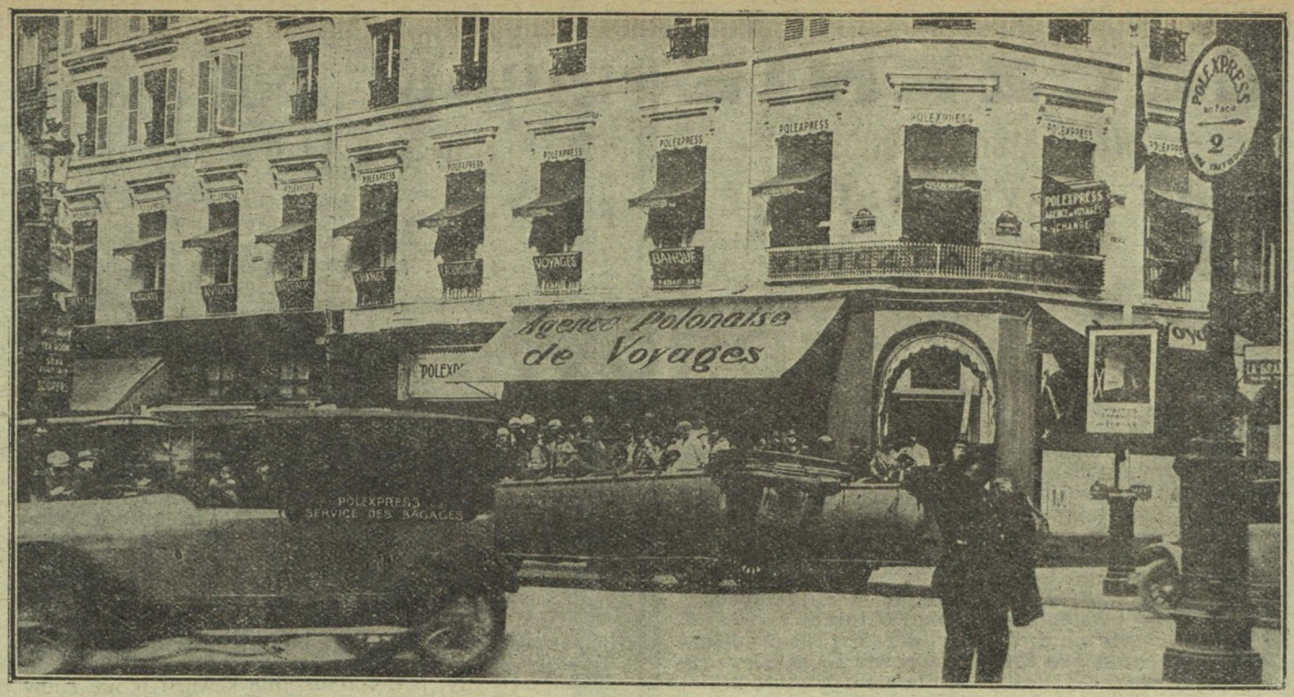

POCIĄGI SPECJALNE DO POLSKI ORGANIZOWANE PRZEZ POLSKIE BIURO PODRÓŻY

POLEXPRESS

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (RÓG RUE TAITBOUT)

Metro: Opera et Richelieu-Drouot. **ODCHODZĄ** **Tel.: Provence 88-55**

Z PARYŻA, LILLE I LIEGE DNIA 11-go, 18-go i 25-go CZERWCA

oraz grupy zbiorowe co poniedziałek.

Ceny biletów :

Paryż-Katowice	**305 fr.**	Lille-Kraków	**268 fr.**
Paryż-Warszawa	**312 fr.**	Lille-Lwów	**294 fr.**
Paryż-Kraków	**309 fr.**	Strasburg-Katowice	**247 fr.**
Paryż-Lwów	**332 fr.**	Strasburg-Lwów	**278 fr.**
Lille-Katowice	**264 fr.**	Strasburg-Kraków	**251 fr.**
Lille-Warszawa	**271 fr.**	Strasburg-Tarnopol	**296 fr.**

Ceny biletów we frankach belgijskich:

Liège-Katowice	**355 fr.**	Liège-Kraków	**362 fr.**
Liège-Warszawa	**350 fr.**	Liège-Lwów	**381 fr.**

Bilety sprzedawane są do wszystkich większych miast w Polsce. Dzieci do lat 4 mają przejazd bezpłatny

Ilość miejsc ograniczona Podróż pociągiem specjalnym trwa jak pociągiem międzynarodowym.

Zapisy przyjmują: „POLEXPRESS" Paris 22, Boulevard des Italiens.

„POLEXPRESS" La-Madeleine-lez-Lille. **„POLEXPRESS" Strasbourg**

5-bis, rue François-de-Badts. **NOWE AGENCJE W BELGJI:** **2-bis, rue de la Fonderie**

„POLEXPRESS" Bruxelles Nord 34, rue du Marche. **„POLEXPRESS" Liege, 51, rue Monulphe.**

ZAŁATWIENIE WSZELKICH WIZ W JEDNYM DNIU.

AGENCJE:

„POLEXPRESS" Douai, 57, rue St-Jaques (Nord)
„POLEXPRESS" Bruay-en-Artois, 117, rue de la République (Pas de Calais)
„POLEXPRESS" Lens, 11-bis, Boulevard des Ecoles (Emile Basly) — (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Marles-les-Mines, rue Pasteur (Pas de Calais)
„POLEXPRESS" Billy-Montigny, 127, route Nationale (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Sallaumines, 4, rue Nationale 4 Chemins (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Valenciennes, 12, Place des Armes (Nord)
„POLEXPRES" Oignies, Comptoir Central de Change (P. de Calais)
„Polexpress" St. Quentin 43, rue Thiers (Aisne)

Zapisywać się trzeba osobiście lub listownie przynajmniej na kilka dni przed odejściem pociągu.

UWAGA! Tylko jadący pociągam. Polexpressu korzystają ze zniżek na kolejach polskich.

Osoby jadący „Polexpressem" dalej niż do Poznania zmieniają pociąg w Poznaniu do miejsca dokąd wykupiły.

PRZY ZAMAWIANIU BILETÓW NALEŻY NADESŁAA 25 FR. ZALICZKI

WYDZIAŁ BANKOWY Załatwia przekazy do Polski i innych krajów

KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE. INFORMACJE BEZPŁATNIE.

Imprimerie „BARBES", 6, Rue de la Charbonniere. — Tel. Nord 67-81. Le Gerant: Ernest MARRE.